Gaweł, Antoni

Odpowiedź na krytykę mgra B. Ratusińskiego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 375-376

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Gaweł

ODPOWIEDŹ NA KRYTYKĘ MGRA B. RATUSIŃSKIEGO *

Pojawienie się książki K. Maślankiewicza *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce* zostało w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki" zasygnalizowane recenzjami A. Keckowej i A. Gawła (nr 1—2/1966, s. 114), w których podkreślono popularyzacyjny charakter publikacji i sformułowano pewne uwagi na temat treści i układu książki. Recenzje te oraz samą książkę zaatakowała obszerna krytyka pióra mgra B. Ratusińskiego („Kwartalnik", nr 1/1967). Jako jednemu z recenzentów wypada mi wyrazić opinię w tej sprawie.

Przede wszystkim należy podkreślić, że moja recenzja miała na celu zwrócenie uwagi czytelnika na nową i zajmującą pozycję wydawniczą. Pozostawiając inteligencji czytelnika swobodę poszukiwań i snucia wniosków, ograniczyłem uwagi do kilku wypowiedzi, wyrażonych w tej formie uprzejmości, jakiej mnie nauczono w sferach poważnych przyrodników. Dlatego, być może, autor krytyki nie zauważył tych uwag, wytknął natomiast następujące — jego zdaniem — usterki recenzenta: 1) przedstawienie autora książki jako znanego mineraloga i zasłużonego popularyzatora wiedzy przyrodniczej; 2) zbyteczne zwrócenie uwagi na obszar zbytu soli krajowej w Polsce jako na wyraz gospodarczego znaczenia soli; 3) zbyteczne podkreślenie starań wydawnictwa, by książce nadać odpowiednią szatę zewnętrzną, m.in. przez zaopatrzenie jej w liczne ilustracje i rysunki.

W sprawie pierwszego zarzutu chciałbym stwierdzić, że autor omawianej książki, prof. K. Maślankiewicz zajmuje się popularyzacją wiedzy przyrodniczej od przeszło 20 lat, a od lat 10 jest redaktorem „Wszechświata", czasopisma działającego na tym polu od wielu dziesięcioleci. Zasługi w tej dziedzinie prof. Maślankiewicza są cenione wśród przyrodników, a nawet znalazły wyróżnienie w formie przyznania mu nagrody „Problemów" bezpośrednio po prof. W. Szaferze i prof. L. Infeldzie. Gdyby więc przyszło mi zgłaszać do prof. Maślankiewicza życzenia co do sposobu popularyzacji, to starałbym się to uczynić bardzo taktownie, zwłaszcza unikając formy pouczania, tym bardziej że popularnonaukowe przedstawienie historii salin polskich wydaje mi się wyjątkowo trudne, choćby ze względu na ich rolę w historii politycznej, gospodarczej, i kulturalnej kraju. Sądzę przy tym, że popularyzacja historii naszych salin wśród szerokiego kręgu czytelników musi opierać się na dobrej znajomości przyrodniczych własności soli i jej złóż, sposobów jej eksploatacji i użytkowania od czasów najdawniejszych, jako też na znajomości najważniejszych a dostępnych pozycji literatury historycznej. Trzeba więc ogarnąć dość obce dziś naszemu społeczeństwu zagadnienia geologiczno-

* Por. w nrze 1/1967 „Kwartalnika" wypowiedź polemiczną B. Ratusińskiego *W sprawie książki o górnictwie solnym w Polsce.*

-mineralogiczne, trzeba zaznajomić się z wynikami badań archeologicznych i archiwalno-historycznych oraz z techniką górniczą i technologią procesów chemicznych opartych o sól. Mineralogowie, do których zalicza się prof. Maślankiewicz, mają na ogół dobre wyczucie tych problemów. Autor książki był przeto predysponowany do napisania popularnonaukowej, interesującej dla szerszego kręgu czytelników historii salin polskich.

Do punktu drugiego chciałbym dodać, że przedstawienie gospodarczej ważności soli w różnych czasach wymagałoby obszernego uwzględnienia wyników prac R. Rybarskiego, wniosków A. Długosza o kosztach transportu wewnątrz kopalni, wpływających na rentowność cen soli itp. Dla czasów historycznych widomym miernikiem gospodarczej prężności soli zdaje się być jej zasięg terytorialny, nad którego kształtowaniem współpracował handel. Dlatego też zwróciłem w recenzji uwagę na organizację prasołów na ziemiach polskich, a konkurencję soli pochodzącej z terenów ukraińskich określiłem krótko *parte pro toto*, wymieniając czumaków, podchodzących bądź co bądź pod Lublin, a więc nie zasługujących na kpiące potraktowanie przez mgra B. Ratusińskiego. Nie widziałem zaś potrzeby wspominania o organizacji hallorów z Dobrogóry nad Solawą (Halle an der Saale), gdyż ich konkurencja dla soli wielickiej kończyła się na terenach pomiędzy Wrocławiem a Zgorzelcem.

Nie można wreszcie nie docenić roli ilustracji zarówno w przyrodniczych pracach naukowych, jak i w książkach poświęconych ich popularyzacji. Że Wydawnictwa Naukowo-Techniczne wykazały w tym względzie zrozumienie, należało chyba uwypuklić w recenzji.

Ktokolwiek miał do czynienia z publikowaniem książki popularnonaukowej, ten dobrze zdaje sobie sprawę z tego, do jak wielu wymagań i ograniczeń musi się dostosowywać i autor, i wydawca. Również i mgr B. Ratusiński stawia pewne dezyderaty, jak powinna wyglądać książka popularyzująca historię salin polskich. Czy książka zyskałaby na wartości przy uwzględnieniu tych dezyderatów — trudno osądzić. Każdy z nas ma swoją koncepcję pracy popularyzacyjnej: historycy współcześni są wyręczani przez Pawła Jasienicę, w naukach o przyrodzie nieożywionej mistrzem popularyzacji był wybitny geochemik radziecki E. Fersman. Może bym inaczej napisał o Wieliczce niż A. Długosz a obecnie K. Maślankiewicz, ale cieszę się bardzo, że tego rodzaju prace pojawiają się i sądzę, że w wyniku dyskusji w gronie fachowców następne wydania niewątpliwie będą się bardziej zbliżały do ideału, być może i do tego, jaki wyobraża sobie mgr B. Ratusiński jako wymagający krytyk.